

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Powrót do korzeni
| s. 3



6000 lat bursztynowego trunku
| s. 4



Tym razem bez rekordu świata
| s. 8



Z Cieszyna na całą Europę

WYDARZENIE: Symboliczny czas i symboliczne miejsce – w Dniu Dziecka na moście Przyjaźni łączącym Czeski Cieszyn z Cieszynem, w 10. rocznicę kampanii „Cała Polska czyta dzieciom” i piątą „Celé Česko čte dětem”, na początku I Międzynarodowego Tygodnia Czytania Dzieciom zainaugurowano program „Cała Europa czyta dzieciom – All of Europe reads to kids”. Przy aplauzie tłumy dzieci z czeskich i polskich szkół jego uroczystą proklamację podpisali na tarasie Czytelnicy i Kawiarni „Noiva” m.in. przedstawiciele Polski, Czech, Litwy, Ukrainy, Słowacji, Słowenii i Holandii.

– To nie są nasze imperialne ambicje, żeby Europę uczyć – wyjaśniała Irena Koźmińska, założycielka fundacji „Cała Polska czyta dzieciom”. – Nasza inicjatywa, kładąca nacisk na dziecko, na więzi, na zaspokajanie potrzeb emocjonalnych, różni się od tych, które tylko starają się przekonać, zmusić do czytania. Jeżeli czytamy dzieciom od małego, wtedy czynność ta kojarzy się z przyjemnością. Ten sposób jest więc dużo skuteczniejszy – zapewniała twórczyni kampanii. – Dziś tworzymy nową tradycję i wierzymy, że się przyjmie – dopełniła Ewa Katruśak, założycielka siostrzanej fundacji „Celé Česko čte dětem”, dla której Pierwszy Międzynarodowy Tydzień... jest też pierwszym na terenie Republiki Czeskiej. – Po raz pierwszy w różnych zakątkach naszego kraju odbywać się będą równocześnie liczne wydarzenia, w które włączone zostaną biblioteki, szkoły, przedszkola, szpitale, domy dziecka – dodała Katruśak.

Masowe upowszechnianie idei czytania dzieciom jest możliwe dzięki ambasadorom fundacji, znanym postaciom ze świata kultury, nauki czy polityki, którzy uatrakcyjniają przekaz i przyciągają uwagę opinii publicznej. Niektórzy z nich przyjechali także nad Olzę. – Ja sam uczyłem w szkole podstawowej i wiem, jak trudno jest zachęcić dzieci do czytania – mówił Michał Viewegh, najpopularniejszy współczesny czeski pisarz. – Jeżeli czteroletnie dziecko nie widzi, że jego rodzice czytają, jeżeli nie doświadczy wspólnego czytania, wtedy trudno, by sięgnęło po książkę mając lat 14 – stwierdził autor kilku bestsellerów. – Dzieciom trzeba czytać i opowiadać historie – podkreślał Jaroslav Max Kašparů, psychiatra dziecięcy z 35-letnim stażem pracy. – Nakaz pokazuje dziecku co można robić, a czego nie, przykład uczy sposobów postępowania, a opowieść tego, co w życiu najważniejsze – odróżniania dobra od zła – tłumaczył lekarz, teolog i pisarz w jednej



Fot. WITOLD BIERNAT

Tłumy dzieci na moście Przyjaźni.

osobie. Z kolei niezwykle popularny także nad Wisłą Jaromír Nohavica zwrócił uwagę na jeszcze inny pożyteczny aspekt wspólnego czytania z dziećmi. – Najistotniejsze jest to wieczorne dzielenie czasu, miejsca i emocji z dzieckiem. Tu nie chodzi tylko o książkę, uczenie dziecka czytania i poznawania nowego świata, ale także o rodzica. On zmuszony jest znaleźć czas, który poświęci dziecku, dlatego czytanie musi być ważnym wydarzeniem także dla niego – mówił Nohavica.

Honorowych patronów całej kampanii i cieszyńskiego wydarzenia było znacznie więcej. Jednak w centrum zainteresowania winni być tego dnia głównie najmłodszy. W dwóch barwnych korowodach z dwóch rynków po dwóch stronach granicy przybyli oni nad kiedyś dzielącą, a dziś łączącą rzekę Olzę, by dodać

całemu wydarzeniu kolorytu i właściwej oprawy. Z tarasu „Noivy” przywitali ich Ewa Farna i Maciej Orłoś, a także m.in. aktorzy Bolek Polívka czy Edyta Jungowska. Polski Tydzień Czytania Dzieciom otwiera tradycyjnie wspólna deklaracja wiersza „Lokomotywa” Juliana Tuwima. Nie inaczej było tym razem. Gorski nie chcieli poczuć się także czescy partnerzy wydarzenia, recytując wiersz „Nemalujte čerta na zed” i odśpiewując wspólnie z Jaromírem Nohavicią piosenkę „Kozel”.

Na zakończenie inauguracyjnej imprezy Międzynarodowego Tygodnia doszło do podpisania proklamacji programu „Cała Europa czyta dzieciom”, w której czytamy m.in.: „Uważamy, że powszechne przywrócenie lub wprowadzenie obyczaju głośnego czytania dzieciom od urodzenia w domach oraz we wszyst-

kich instytucjach oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych może skutecznie zapobiec analfabetyzmowi i regresowi kulturalnemu naszych społeczeństw”. – To dzisiejsze podpisanie proklamacji jest w zasadzie pierwszym krokiem. Będziemy z gośćmi z zagranicy dopiero dyskutować o strategii wprowadzenia programu, ale mamy już sygnały, że ta nasza inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem w Europie – głównie w Parlamencie Europejskim i Komisji Europejskiej – podkreśliła Irena Koźmińska odnosząc się do patronów europejskiego programu – Jerzego Buzka, przewodniczącego PE, Andrullu Vasiliu, unijnej komisarz ds. edukacji oraz Jana Truszczyńskiego, dyrektora generalnego ds. edukacji i kultury UE.

WITOLD BIERNAT

ZDARZYŁO SIĘ

AMBASADOR PRZY POMNIKU

Przy okazji związanej z inauguracją Międzynarodowego Tygodnia Czytania Dzieciom wizyty nad Olzę, ambasador RC w Pradze, Jan Sechter, obejrzał pomnik stojący w czeskokieszyńskiej dzielnicy Konteszyniec, przy którym niedawno odsłonięto nowe tablice upamiętniające Zaolziaków poległych na frontach II wojny światowej oraz zamordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. – To wszystko, co robione jest tutaj na Zaolziu dla utrwalenia pamięci historycznej, jest istotne dla całego naszego państwa. Nie ma czeskich i polskich obszarów Republiki Czeskiej, przecież wszyscy mamy taki sam sposób obywatelskiego postępowania. Zatem respektujemy to, że polska mniejszość narodowa chce uczcić swoje ofiary – wyjaśnił w rozmowie z naszą gazetą Jan Sechter, który objął swoim patronatem uroczystość odsłonięcia nowych tablic, jednak wówczas nie udało mu się przyjechać na Zaolzie.



Fot. (wib)

Ambasadorowi towarzyszyli przy pomniku Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w RC, oraz wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny. (wib)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 19 do 22 °C noc: 15 do 12 °C wiatr: 2-4 m/s

dzień: 22 do 25 °C noc: 17 do 13 °C wiatr: 2-5 m/s



9 771212 142204 11

1 1 0 6 5

REKLAMA

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC zaprasza na

Festiwal PZKO



w sobotę 4 czerwca 2011 w Trzyczcu

godz. 12.00 korowód PZKO ulicami miasta
godz. 14.00 występ połączonych chórów Zaolzia
godz. 14.20-17.30 występ zespołów folklorystycznych i kapeli, gimnastów
godz. 18.00-19.00 konferencja prasowa

godz. 19.00-20.00 koncert Haliny Mlynkovej
godz. 20.30-22.00 koncert Szymona Wydry i zespołu Carpe Diem
godz. 22.00-1.00 dyskoteka młodzieżowa „Pod lasem” – DJ Bartnicki

KRÓTKO

FUNDACJA
W PODRÓŻY

OSTRAWA (dc) – Fundacja OKD przygotowuje się do dużego letniego tournée po czeskich i morawskich imprezach oraz festiwalach muzycznych. Prezentowała będzie przede wszystkim wyroby warsztatów chronionych. Ich zdrowi i niepełnosprawni pracownicy będą produkowali świece z pszczelego wosku oraz instrumenty muzyczne. Uczestnicy festiwalu mogą wesprzeć warsztaty, kupując ich produkty. Fundacja chce w ten sposób przekonać społeczeństwo, że warsztaty chronione, które w tym roku postanowiła wspomóc kwotą 8 mln koron, mają rację bytu.

* * *

PODJAZD NIECZYNNY

GRÓDEK (kor) – Od wczoraj aż do soboty w godz. 8.00-15.00 nie będzie można korzystać z podjazdu pod torami w osadzie Harców. Będzie on nieczynny z powodu prac związanych z modernizacją korytarza kolejowego. W godzinach zamknięcia harcowskiego podjazdu kierowcy będą musieli korzystać z przejazdu kolejowego w Nawsiu.

* * *

AUTOBUS
NA LOTNISKO

OSTRAWA (dc) – Od piątku 20 maja kursuje ponownie, w regularnych codziennych odstępach, autobus łączący Ostrawę z lotniskiem w Mosznowie. Rozpoczyna kurs w zajezdni w Porubie, jego trasa prowadzi przez dworzec w Swinowie, obok hotelu robotniczego „Hlubina” i Ostrawę-Dubinę. Bilety z Poruby i Swinowa kosztują 40 koron, z pozostałych przystanków 30.

* * *

STADION
DLA ROLKARZY

TRZYNIEC (dc) – Z miejskiego stadionu lekkoatletycznego będą mogli korzystać również rolnicy. Zarząd miasta zdecydował w poniedziałek, że nawierzchnia trasy spacerowej koło stadionu zostanie wykonana z gładkiego asfaltu i będzie dzięki temu służyła nie tylko pieszym, ale również miłośnikom wrotok. Owalna trasa o długości ok. 700 metrów będzie gotowa do końca czerwca. Dalszy etap przewiduje wprowadzenie automatycznego pomiaru czasu i prędkości.

* * *

TERRORYZOWAŁ
RODZINĘ

CESKI CIESZYN (dc) – Nadużywający alkohol 49-letni mieszkaniec Czeskiego Cieszyna od kilku lat terroryzował swą żonę i trójkę dzieci w wieku 17, 18 i 20 lat. Po pijanemu wszczynął kłótnie, wyzywał rodzinę i odgrażał się fizycznym atakiem. Kilka razy celował w żonę bronią. Po ostatnim incydencie, który miał miejsce kilka dni temu, mężczyzna został zatrzymany przez policję i przewieziony do izby wytrzeźwień. Dobrowolnie oddał nielegalnie posiadaną broń – dwie strzelby, trzy rewolwery, pistolet i amunicję. Mężczyzna jest podejrzany ze znęcania się nad osobami żyjącymi we wspólnym gospodarstwie domowym, niebezpiecznego odgrażania się i nielegalnego posiadania broni. W przypadku, że jego wina zostanie udowodniona, może trafić na osiem lat do więzienia.

Jak wicewójt wywołał burzę...

Artykuł w ostatnim „Informatorze gminy Sucha Górna” wywołał burzę reakcji i zainteresowanie mediów. Zastępca wójta Josef Žerdík pośrednio oskarżył w nim nowych lokatorów baraków stojących w pobliżu byłej kopalni „Franciszek” ze wzrostu przestępczości w gminie, którą odnotował miejscowy posterunek policji.

– Apeluję do wszystkich mieszkańców gminy, by byli ostrożni i zwracali uwagę na to, co dzieje się w okolicy. O ile zauważycie osoby, których nie znacie, a które są wyposażone w rower, wózek dwukołowy, rozpadającą się szkodę 120, czy stary „żiguli”, wierzcie, że nadeszła pora, by wezwać policję! Niech przynajmniej wylegitymuje te osoby, byśmy wiedzieli, kto porusza się po naszej gminie – tymi słowami zakończył Žerdík artykuł, w którym opisywał problemy związane z przybyciem do gminy kilkudziesięciu Romów, których sprowadził tu założyciel i prezes stowarzyszenia obywatelskiego „Vzájemné soužití”, Kumar Vishwanathan.

Władze gminy są oburzone, że o projekcie, który Vishwanathan uzgodnił z właścicielem zdewastowanych domów, spółką RPG, nikt ich nie poinformował. O tym, że w Suchej ma zamieszkać kilkadziesiąt problemowych osób, dowiedziały się z mediów. Nowi mieszkańcy nie zameldowali się w gminie, nie wiadomo, ile jest tam dzieci, które powinny chodzić do szkoły. 18 rodzin ulokowało się w mocno zniszczonych domach. Do tej pory lokatorzy wspólnymi siłami częściowo wyremontowali sześć

mieszkań. Vishwanathan wierzy, że zmiany na lepsze będą kontynuowane. – Słowa pana wicewójta graniczą z naruszeniem ustawy. Stosuje zbiorową odpowiedzialność. Być

może znajdą się tu tacy, którzy coś ukradną, ale większość to normalni ludzie, którzy kochają swoje dzieci, chcą normalnie żyć, są wdzięczni za własne mieszkania – powiedział w

rozmowie z redakcją „Głosu Ludu”.

Więcej o problemie i o ludziach, których pojawienie się w Suchej wywołało tyle emocji, napiszemy w sobotnim wydaniu gazety. (dc)



Fot. DANUTA CHLUP

W pobliżu baraków widać pełno dzieci.

PRZED FESTIWALEM PZKO W TRZYŃCU

Szanowni Rodacy

Stało się niepisana tradycją, że Festiwal PZKO jest świętem wszystkich Polaków na Zaolziu. Różne były losy tej imprezy, tak samo jak różne były losy nas wszystkich i ziemi, na której mieszkamy. Tegoroczny Festiwal PZKO 2011 jest dla nas nie tylko kolejnym wyzwaniem, ale też szansą na zaprezentowanie naszych osiągnięć, naszej działalności. Korowód festiwalowy, który otworzy cały festiwal,

zapowiada się w tym roku bardzo atrakcyjnie i daje nam możliwość zaakcentowania naszej bytności w regionie.

Organizatorzy festiwalu poświęcili wiele swego czasu na przygotowanie atrakcyjnego programu dla wszystkich generacji. Wielomiesięczne przygotowania oraz współdziałanie z Miejscowymi Kołami PZKO pozwoliły na zaoferowanie wszystkim uczestnikom trzynie-

ckiego festiwalu wspaniałej uczy duchowej. O nasze żołądki zadbają PZKO-wskie stoiska, oferujące nasze regionalne dania i przysmaki. Przygotowane wystawy przybliżą zwiedzającym Polski Związek Kulturalno-Oświatowy na przestrzeni kilkudziesięciu lat naszej działalności.

Odpowiednią rangę festiwalowi nadają zaszczytne patronaty: premiera RC – Petra Nečasa, amba-

sadora Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze – Jana Pastwy, hetmana województwa morawsko-śląskiego – Jaroslava Palasa, oraz zaproszeni goście. Niech Festiwal PZKO będzie miejscem spotkań z bliskimi, z przyjaciółmi i znajomymi we wspaniałej, przyjaznej i wesołej atmosferze.

Zapraszam serdecznie wszystkich do udziału w naszym wspólnym święcie.

Jan Rylko,
prezes Zarządu Głównego PZKO

Hiszpańskie ogórki niewinne

Krwawa biegunka, wywołana przez pałeczkę okrężnicy EHEC, pojawiła się już w Republice Czeskiej. Vlastimil Sršeň, rzecznik Ministerstwa Zdrowia RC, poinformował wczoraj, że badania laboratoryjne potwierdziły obecność bakterii w organizmie amerykańskiej turystki, którą przyjęto z objawami zakażenia do kliniki zakaźnej praskiego szpitala na Bulovce. Amerykanka przybyła do Czech z Niemiec, gdzie rozpoczęła się epidemia. – Nie wykryto natomiast bakterii u drugiego badanego pacjenta, mężczyzny z Moraw – dodał Sršeň. – Zaraz po otrzymaniu informacji o zakażeniach powiadomiliśmy wszystkie laboratoria, szpitale, lekarzy rodzinnych i pediatrów, by uwrażliwili pacjentów na schorzenie wywołane przez pałeczkę okrężnicy. Główne objawy to krew w stolcu, biegunki, mogą pojawiać się również wymioty i podwyższona temperatura.

– W naszym regionie nie zgłoszono na razie żadnego przypadku zachorowania – powiedziała wczoraj Irena Martinek, epidemiolog Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-

Epidemiologicznej w Ostrawie. WSSE jest w stałym kontakcie z niemieckim Instytutem Roberta Kocha. W Niemczech zachorowało już przeszło tysiąc osób, liczba cho-

rych na razie nie spada. Kilkadziesiąt przypadków odnotowano w Szwecji, są chorzy w Danii, Norwegii, Szwajcarii i Hiszpanii. Prawie trzy czwarte tworzą kobiety. Nie potwierdziło się podejrzenie, że groźna bakteria znajdowała się w hiszpańskich ogórkach, choć wiadomo, że pojawiła się w jarzynach.

Epidemiolodzy przypominają o głównych zasadach prewencji przed biegunkami. Należy pamiętać o odpowiednim magazynowaniu żywności, przestrzeganiu okresu ważności, dokładnej obróbce cieplnej, przechowaniu ugotowanych potraw przy temperaturze powyżej 60 lub poniżej 10 stopni Celsjusza, myciu rąk przed rozpoczęciem przygotowania posiłku i po każdej przerwie, zwłaszcza związanej z udaniem się do toalety, ochronie żywności przed owadami, gryzoniami i innymi zwierzętami.

(dc)



Fot. DANUTA CHLUP

Jeden z supermarketów informuje, że sprzedawane przez niego ogórki nie pochodzą z Hiszpanii. Wczoraj okazało się, że hiszpańskie ogórki były „niewinne”.

ZESPÓŁ PIĘŚNI I TAŃCA »ŚLĄSK« WYSTAWI W NIEDZIELĘ »SAŁASZNIKÓW« JANA SZTWIERTNI

Powrót do korzeni

Dwa wybitne muzyczne nazwiska ze Śląska Cieszyńskiego – Stanisław Hadyna i Jan Sztwiertnia. W najbliższą niedzielę w wiślańskim amfiteatrze nazwanym imieniem tego pierwszego zespół, który założył, a następnie poświęcił mu całe życie – „Śląsk”, wystawi najstynniejszą operę ludową autorstwa tego ostatniego. Będzie to jeden z głównych punktów obchodów rocznicowych – w 2011 roku przypada stulecie urodzin pochodzącego z Ustronia kompozytora.

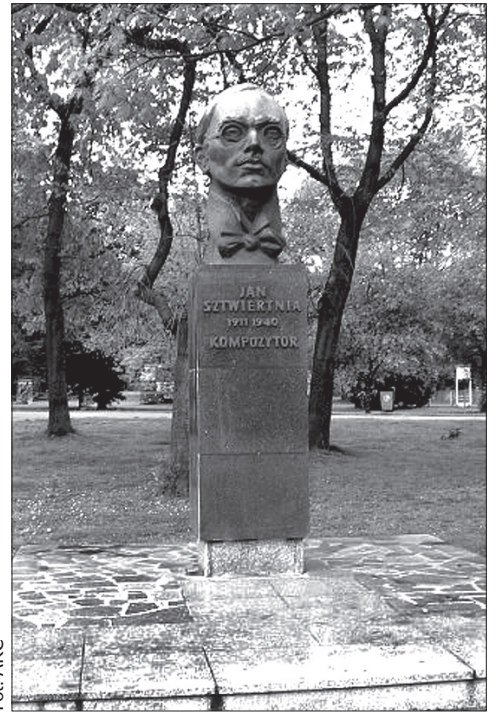
Encyklopedie i słowniki tak w skrócie opisują Jana Sztwiertnię – nauczyciel, organista i kompozytor. W tym roku mija 100 lat od jego narodzin w Ustroniu. Okrągła rocznica stała się okazją do zorganizowania imprez w ramach Roku Sztwiertniowskiego. Przypomnieć dziś nieco zapomnianego kompozytora chce Towarzystwo Miłośników Wisły. Z beskidzkim miasteczkiem był związany kilka lat. Po skończeniu szkoły powszechnej w Ustroniu oraz Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie trafił do kameralnej szkoły ludowej na Równem pod Baranią Górą. Właśnie wtedy zaczął coraz więcej komponować, pierwsze utwory pisał jeszcze w cieszyńskich czasach. Dobrze czuł się w Wiśle, którą tak ukochał sobie pochodzący z Karpętnej Stanisław Hadyna.

– Profesor Hadyna poprzez swoją działalność, założenie zespołu „Śląsk”, który prezentował także utwory ze Śląska Cieszyńskiego, wypromował nasz region. Natomiast Sztwiertnia nie miał takiej możliwości, bo zginął przedwcześnie, w czerwcu 1940 roku został aresztowany przez gestapo, a następnie trafił do obozu Mauthausen-Gusen – mówi Grażyna Pruska, prezes Towarzystwa Miłośników Wisły. – Panowie kontaktowali się przez Ferdynanda Dyrnę, urodzonego w Jabłonkowie polskiego pisarza ludowego, malarza i działacza kulturalnego, autora libretta do „Sałaszników”, czy przez Jerzego Drozda, kierownika szkoły muzycznej w Cieszynie, dzięki któremu dużo później wystawiono po raz pierwszy na scenie „Sałaszników”.

W latach 30. XX wieku roku Jan Sztwiertnia uczył w szkołach w Wiśle-Głębcach i Wiśle-Centrum. Stworzył w tym czasie wiele utworów, komponował także najprostsze formy. W 1932 roku napisał operę „Sałasznicy” na motywach ludowych z okolic Wisły. Kiedy przed rokiem Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” wystawił operę, publiczność była zachwycona. Jak mówiła wówczas Agnieszka Kukuła, rzecznik prasowy „Śląska”, dzieło to jest szczególnie bliskie zespołowi, dzięki Stanisławowi Hadynie – jego założycielowi, wieloletniemu dyrektorowi i patronowi.

– Hadyna, który urodził się w Karpętnej, był rodzinnie i emocjonalnie związany z ziemią cieszyńską, Zaolziem, Beskidami. Stąd też w jego twórczości kompozytorskiej – tej najbardziej znanej i rozpoznawalnej – tak wiele jest motywów czerpanych z folkloru tych ziem. Przez całe życie Stanisław Hadyna był związany z Wisłą, dlatego także zespół „Śląsk” związany jest z kulturotwórczą pracą wiślańskich twórców i animatorów kultury – mówiła rzeczniczka.

Teraz historia zatoczy koło. W najbliższą niedzielę w wiślańskim amfiteatrze im. Stanisława Hadyny jego „dziecko” – Zespół Pieśni



Pomnik Jana Sztwiertni w Wiśle.

i Tańca „Śląsk” ponownie wystawi „Sałaszników”. Początek o godz. 16.00.

– Przed koncertem na pewno złożymy kwiaty pod pomnikiem Sztwiertni, który znajduje się w pobliżu amfiteatru. W przyszłości chcemy także zabrać uczniów na Równem, by pokazać im, gdzie uczył kompozytor – zapowiada Grażyna Pruska.

TOMASZ WOLFF

Praga »studiowała« Śląsk »Pestré vrstvy« Klimszy przed dernierą

Tematem XII edycji tradycyjnej praskiej imprezy „Uroczystość etnograficzna w Ogrodzie Kinskiego” był Śląsk. Impreza odbyła się w przedostatni majowy weekend pod patronatem wydziału etnograficznego Muzeum Narodowego oraz Ministerstwa Kultury RC. Wśród pięciu zespołów, które prezentowały stroje i folklor naszego terenu, były dwa PZKO-wskie – Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” z MK w Suchej Górnej oraz Chór Męski „Gorol” z MK w Jabłonkowie. Oprócz nich w stylowym budynku Muzeum Etnograficznego i przepięknej scenarii ogrodu zaprezentowały się zespoły „Slezan” z Czeskiego Cieszyna, „Ondřejnica” ze Starej Vsi nad Ondřejnicą oraz „Kelčovian” Kysuce. Zespoły PZKO i „Slezan” reprezentowały sam Śląsk Cieszyński, udział pozostałych dwóch wynikał z koncepcji programu, który miał pokazać Śląsk nie tylko jako samodzielny region, ale również z punktu widzenia wpływów przygranicznych.

– Przegląd był ciekawie zrobiony,

a sceneria przepiękna. Pierwszy występ, w hali Musaiou, był przede wszystkim przeglądem strojów ludowych. Architektura budynku dodała przeglądowi uroku – powiedziała kierowniczką „Suszan”, Barbara Mračna. Kolejne występy odbywały się w plenerze.

Uwaga etnografów skupiła się na strojach. – Każdy zespół miał przywieźć trzy typy strojów: do pracy, odświętne oraz weselne. W dodatku musiała się pokazać jedna

młoda i jedna starsza para – dodała Mračna. Stanisław Gawlik z „Gorola” uważa, że projekt był ciekawy, lecz miał duże niedociągnięcia organizacyjne i był słabo rozpropagowany, co przełożyło się na małą liczbę widzów. Z występu własnego chóru jest zadowolony. – Pokazaliśmy nasze stroje, myślę, że godnie reprezentowaliśmy „goroli”. Jak zaczęliśmy śpiewać „Do Jabłónkova siedym mil”, budynek aż się zatrzęsł – dodał Gawlik. (dc)



ZPIT „Suszanie” w Ogrodzie Kinskiego.

Klip trzyńczan już w telewizji

Nakręcony przez trzyńciecki zespół Charlie Straight w Nowym Jorku klip do piosenki „School Beauty Queen” można już oglądać zarówno w internecie, jak i w czeskiej telewizji. Przypomnijmy, że utwór ten możemy usłyszeć w każdy piątek w TVC jako główną melodię nowego młodzieżowego serialu „4teens”.

– Przyznam się, że zagrałem w tym serialu także małą, epizodyczną rolę. Nic wielkiego, wypowiedziałem na ekranie zaledwie dwa zdania. Nie była to więc żadna popisowa rola, nie mogę się porównywać z dziadkiem – mówi lider Charlie Straight, wokalista i gitarzysta Albert Černý, który jest wnukiem Kazimierza Siedlaczka, długoletniego aktora, a w swoim czasie także kierownika artystycznego Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

Klip do piosenki „School Beauty Queen” młodzi trzyńczanie (Albert Černý i Michal Šupák są absolwentami 2. PSP w Trzyńcu-Tarasie) nagrywali w Stanach Zjednoczonych w dniach 10-17 kwietnia. – Teledysk można

obecnie oglądać na naszym profilu w You Tube (www.youtube.com/CharlieStraight), a głosować można na niego w programie TVC 1 w programie muzycznym „Medúza”, gdzie trafił już na listę przebojów – dodał Albert Černý. (kor)



Charlie Straight na zdjęciu z Nowego Jorku.

Zaolziacy, którzy lubią sztuki z regionalną tematyką, a także przedstawienia wyreżyserowane przez Janusza Klimszę (dawniej Scena Polska Teatru Cieszyńskiego, dziś Teatr Narodowy Morawsko-Śląski w Ostrawie), powinni się spieszyć. 10 czerwca odbędzie się bowiem derniera, czyli ostatnie przedstawienie sztuki „Pestré vrstvy” („Kolorowe warstwy”), opartej na książce Ivana Landsmanna o tym samym tytule. Jej reżyserem jest właśnie Klimsza, autorem adaptacji zaś Tomáš Vůjtek. „Pestré vrstvy” zrealizował Klimsza z ostrawskim Teatrem Petra Bezruča. Aktorzy nie odgrywają jednak przedstawienia w kamiennym teatrze, lecz w... łaźni byłej kopalni „Hlubina” w Ostrawie. – To idealne miejsce do tego typu przedstawienia z życia górników – zapewnia reżyser.

Klimsza mówi, że Landsmann pochodzi z Moraw, ale mieszkał przez długi czas w Szumbarku (dziś dzielnica Hawierzowa), pracował w kopalni „Antonín Zápotocký” w Łazach. W latach 80. wyemigrował z ówczesnej Czechosłowacji do Holandii, a później do Kanady i na emigracji napisał książkę „Pestré vrstvy”.

– Opowiada ona o życiu górników w latach 80. ubiegłego wieku, czasami w dialogach korzysta z typowej ostrawskiej gwary. Ale nie tylko, bo Landsmann jako sztygar miał w swojej brygadzie ludzi z całej praktycznie Czechosłowacji – wyjaśnia Klimsza. – Korzystaliśmy z Tomášem Vůjtkiem przy realizacji przedstawienia także z innych dzieł tego prozaika. Uważam, że ten spektakl może zaciekać także zaolziańskiego widza – dodaje reżyser. (kor)

ZAOLZIE DRUKIEM I W ETERZE

Jest majowy »Zwrot«

Na Festiwal PZKO do Trzyńca zaprasza na okładce majowy numer „Zwrotu”, który ukazał się przedwczoraj. Otwiera zaś najnowszy numer „Raport”, tym razem na temat witryn sklepowych. W rubryce „Światy dalekie i bliskie” swoimi wrażeniami z wyprawy w Pamir dzieli się Czesława Rudnik członkowie zaolziańskiej grupy turystycznej Gorole, zaś o wyjeździe Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego do Lwowa (z przedstawieniem „Słodkie rodziny, gorzkie migdały”) opowiadają dyrektor TC – Karol Suszka i szefowa literacka polskiego zespołu, Joanna Wania. Z kolei redaktor naczelny pisma, Kazimierz Kaszper, rozmawia z pochodzącym z polskiej części Śląska Cieszyńskiego najbardziej znanym w Czechach duszpa-

sterzem, Zbigniewem Czendlikiem. Są też artykuły nt. Maja nad Olzą, wyprawy Morcinkowskim Szlakiem, na którą wybrali się słuchacze Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego, czy nowej książki Mečislava Boráka o zaolziańskich ofiarach Zbrodni Katyńskiej. O zaolziańskich postach w Sejmie Śląskim pisze Witold Marcoń, można przeczytać list Gustawa Morcinka do Pawła Kubisza (założyciela i pierwszego redaktora naczelnego „Zwrotu”), a w rubryce „Szlakiem Kół PZKO” o PZKO-wcach z Łomnej Dolnej. Na pewno zaciekać też czytelników teksty: Władysława Owczarzewo o „Filatelistycznych »papaliach«” oraz Lucyny Šknoúřil o „Niecodziennym ślubie na rubieżach Rzeczypospolitej”. (kor)

6000 lat bursztynowego trunku...

Nie ma chyba na świecie popularniejszego napoju niż piwo. Jest ono trzecim po wodzie i herbacie napojem spożywanym przez ludzi. Aby zgłębić tajemnice bursztynowego trunku, członkowie Klubu Nauczycieli Emerytów wybrali się do Cieszyna, by zwiedzić Bracki Browar Zamkowy.

Ludzie piją piwo od 6000 lat. Świadczą o tym gliniane tabliczki Sumerów i Babilończyków. Pierwotnie warzono je z pszenicy, jęczmienia oraz żyta, nie zawierało dużej ilości alkoholu, nic więc dziwnego, że było codziennym składnikiem pożywienia. – Wyrób piwa w piastowskiej Polsce był zajęciem codziennym, jak wypiek chleba – pisali Gall Anonim i Jan Długosz. Produkcję, smak i wartość piwa zmieniły dwa ważne odkrycia. Pierwsze to zastosowanie chmielu w XIV wieku oraz wprowadzenie tzw. fermentacji dolnej w XIX wieku. Tak powstał nowy gatunek piwa, produkowany do dziś pod nazwą Pilsner Urquell. Piwo było zawsze artykułem wielce dochodowym, dlatego mieszczanie i władcy zakładali browary. Arcyksiążę Karol Ludwik Habsburg zrobił tak w 1846 roku, otwierając własny browar w Cieszynie. Sława piwa cieszyńskiego przekroczyła granice Śląska Cieszyńskiego, było znane i cenione w całej monarchii habsburskiej. Nic więc dziwnego, że 10 lat później syn cieszyńskiego arcyksięcia – Albrecht Fryderyk, założył browar w Żywcu.

Z taką wiedzą nauczyciele ruszyli chłodnymi korytarzami i wąskimi schodami do wnętrza browaru, aby na własne oczy zobaczyć pomieszczenia do produkcji słoju, zbiorniki na fermentację drożdży, kadzie czerne, kotły warzelne... Przemierzając się z jednej hali do drugiej z niecierpliwością czekaliśmy, kiedy zobaczymy piwo. Nareszcie w jednej z hal zapachniało trunkiem i oczom naszym ukazały się olbrzymie kadzie napełnione złocistą cieczą z jasną pianą. Okazało się, że tak wygląda proces fermentacji otwartej. W dalszej hali stały zbiorniki przypominające wysokie piece, w których odbywa się leżakowanie. Po okresie leżakowania napój jest gotowy do konsumpcji.

Ciekawość zwiedzających zaspokajał przewodnik, Henryk Ćmiel, cierpliwie odpowiadając na liczne pytania dotyczące ilości produkcji, marek piwa czy sposobów czyszczenia zbiorników. Dowiedzieliśmy się, że roczna produkcja piwa w Cieszynie wynosi 160 tys. hektolitrow. A ponieważ dziś browary cieszyński i żywiecki są własnością holenderskiego koncernu Heineken butelko-



Piwo w Brackim Browarze Zamkowym jest produkowane od 1846 roku.

wanie i puszkowanie marek Brackie i Żywiec Porter odbywa się w rozlewni w Żywcu.

Żeby wycieczka była kompletna,

należało jeszcze skosztować zamkowego piwa i... porównać je z piwem z Olzy. A że dzień był upalny

większość wycieczkowiczów uda-

ła się do pobliskich restauracji, aby dotrzymać tysiącletniej tradycji, wypijając szklanek piwa dla zdrowia i urody.

Halina Pawera

»Arkady« z udziałem chóru »Sucha«

Członkowie chóru „Sucha”, działającego przy MK PZKO w Suchej Górnej, po niedawnym przeglądzie pieśni chóralnej w Lutyni Dolnej, zaliczyli w sobotę i niedzielę (21–22 maja) kolejny występ. Zaproszenie na festiwal „Moravskotřebovské arkady” zmobilizowało zespół do przygotowania repertuaru, który godnie reprezentowałby zaolziańską pieśń chóralną. Wszak byliśmy tam jedynym śpiewającym po polsku chórem.

Miejscem festiwalu, będącego przeglądem amatorskich zespołów śpiewających, było zabytkowe centrum Morawskiej Trzebowej. Dominujące nad miastem wieża kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny oraz wieża ratuszowa zapowiadają urokliwy kompleks zaułków i uliczek prowadzących do obszernego rynku, otoczonego wiekowymi kamienicami. Tradycja festiwalu zrodziła się przed 11 laty i weszła już głęboko w świadomość



Pamiątkowe zdjęcie w Morawskiej Trzebowej.

miejscowych miłośników śpiewu. Święto pieśni chóralnej, które od-

było się w niedzielę, poprzedziły sobotnie koncerty znanych pio-

senkarzy. Festiwalowa niedziela rozpoczęła się w zapelnionym do

ostatniego miejsca kościele Wniebowzięcia NMP. Tu zespoły różnych kategorii wiekowych przedstawiły swój repertuar sakralny. Nie braliśmy czynnego udziału w tej części festiwalu, ale dla słuchających była ona pięknym przeżyciem duchowym. Główna część uroczystości odbyła się po południu na dziedzińcu XVII-wiecznego zamku, otoczonego trzema skrzydłami piętrowych krużganków. Uroczyste miejsce z profesjonalnie przygotowaną sceną i nagłośnieniem spowodowało, że już na próbie poculiśmy się pewnie. Pięć polskich pieśni i jedna czeska zabrzmiały czysto i równo. Uśmiech na twarzy naszej dyrygentki Anny Kiszki kwitował poziom tego występu. Potem już w spokoju słuchaliśmy występów innych zespołów. Z postanowieniem, że nie był to nasz ostatni występ w tym miejscu, opuściliśmy historyczne centrum miasta zwanego też Morawskimi Atenami.

Bogumiła Przeczek

Lekkoatletycznie w Cierlicku

24 maja w Cierlicku odbyły się Międzynarodowe zawody w lekkiej atletyce z udziałem uczniów szkół pierwszego stopnia z Cierlicka i Grodziszca oraz dwóch placówek z polskiego Chybia. Pierwszą tego typu imprez w Cierlicku zorganizowała komisja sportowa działająca przy gminie Cierlico.

Rywalizowały drużyny składające się z trzech sportowców. W kategorii dziewczyn klasy 1-3 zwyciężyły uczennice z Polskiej Szkoły Podsta-

wowej w Cierlicku w składzie: Klarka Wdówka, Adelka Kożusznik i Terezka Holajn. Po zawodach grupa z Chybia zjadła obiad w stołówce PSP.

Wracając w godzinach popołudniowych do domu, ekipa polskich zawodników zatrzymała się na Żwirkowisku, gdzie o bohaterach przestworzy oraz Domu Polskim Żwirki i Wigury opowiedział młodzieży i wychowawcom prezes MK PZKO Cierlicko-Kościelec, Tadeusz Smugała.

(r)



Zwieńczenie zawodów – dekoracja najlepszych.

GŁOSIK

60-letnie przedszkole ciągle młode...

Czy wiecie, jak wyglądają urodziny przedszkola? Głosik z Ludmiłką byli na jubileuszu 60-lecia polskiego przedszkola Na Rozwoju w Czeskim Cieszynie. Dzięki temu mogą wam zdradzić, że przedszkole – nawet wtedy, gdy ma tyle lat, co wasze babcie i dziadkowie – ciągle jest młode, pełne ruchu i rozpiewane. Nic dziwnego – zasilają go przecież co roku nowe maluszki.

– Witam was bardzo serdecznie na dzisiejszym jubileuszu. Cieszę się niezmiernie, że nasza szkolna rodzina jest taka wielka, taka szeroka i dalej się rozrasta, dlatego możemy praktycznie co roku obchodzić jakiś jubileusz – przywiatał goście, którzy w piątkowe popołudnie wypełnili salę Domu Kultury w Kocobędzu, dyrektor czeskokieszyńskiej polskiej szkoły i przedszkola, Marek Grycz. Kierowniczka przedszkola, Ilona Hudeczek, przypomniała jego historię oraz nazwiska pań, które pracowały w nim na przestrzeni 60 lat. Zaprosiła na scenę m.in. Anielę Żivną, która może się pochwalić najdłuższym, aż 32-letnim stażem pracy w placówce przy ul. Akacjowej.

Wszyscy byli oczywiście najbardziej ciekawi jubileuszowego widowiska w wykonaniu przedszkolaków. Te zaprosiły do współpracy dziecię-

cy chór „Cieszynianka” oraz kapelę „Młode Oldrychowice”. Rodzice, dziadkowie i sympatycy przedszkola najpierw zobaczyli, jak bawiły się dzieci na łące przed laty, gdy nie było jeszcze przedszkola na Rozwoju, potem przenieśli się do dzisiejszego, pełnego zabawek przedszkola. Wciągając do wspólnej zabawy Maciusia, który po raz pierwszy przyszedł do przedszkola i było mu smutno bez mamy, dzieci pokazały widzom, jak wyglądają ich przedszkolne zajęcia. Było więc dużo piosenek, wierszyków, zabaw z klockami, a nawet

wspólne rysowanie czy poznawanie znaków drogowych.

Do przedszkola przy ul. Akacjowej uczęszcza w tym roku szkolnym 25 dzieci, które pracują z paniami nauczycielkami – Iloną Hudeczek i Barbarą Kielkowską – według programu „Czy to bajka, czy nie bajka?”. Oprócz klasycznych zajęć przedszkolnych mają również zajęcia dodatkowe – lekcje języka angielskiego i religii, kurs pływania, kurs ceramiczny, próby chóru „Cieszynianka”. Co roku wyjeżdżają na zielone przedszkole do Koniakowa. (dc)



Dzieci z przedszkola na Rozwoju wystąpiły razem z chórem „Cieszynianka”.

Na scenie teatrzyk »Drops«

„Opowiedział dzieciół sowie” – to tytuł premierowego przedstawienia, które w niedzielne popołudnie zagrał na scenie Domu PZKO w Olbrachcicach teatrzyk dziecięcy „Drops”, działający przy Miejscowym Kole. Kierownikiem zespołu, a zarazem reżyserem spektaklu, opartego na motywach bajki Jana Brzechwy, jest

Jadwiga Czap. Kilkunastu młodych aktorów w wieku od czterech do dziewięciu lat, pomysłowo przebranych za różne zwierzęta leśne, uroczono odegrało swoje role. Wilk (Julka Jeżowicz) i ryś (Adam Czap) prowadzili swoje sklepy w lesie i sprzedawali towary innym mieszkańcom. Kłamali jednak, fałszowali i wylu-

dzali pieniądze. W końcu klienci na czele z lisem (Julka Kotas) podnieśli bunt i założyli własną spółdzielnię... Stara historyjka, a jak trafnie odzwierciedla czasy współczesne! Świat nieustannie dostarcza nam przykładów złego i dobrego postępowania, a także dokładnie opisuje wady i zalety każdego z nas. (sam)



Fot. MAREK SANTARIUS

WITAMY

IZABELKA przysłała na świat 11 listopada ub. roku w Trzyńcu. Ważyła 3 015 g, mierzyła dokładnie pół metra. Jest pierwszym dzieckiem Oli i Romana Kaszperów mieszkających w Ropicy, natomiast zdjęcie przysłała nam babcia Helena z Nydku. Rodzice zdecydowali się na imię Izabela dlatego, że po prostu najbardziej im się podobało.

Imię Izabela pochodzi od hebrajskiego słowa „elizabeth”, które oznacza „Bóg moją przysięgą”. To samo pochodzenie ma imię Elżbieta. Izabela – hiszpańska forma tego imienia – w Polsce pojawiła się wraz z wpływami francuskimi. Swego czasu była tak modna, że Elżbiety nazywano Izabelami. Tak było w przypadku arystokratki Izabeli Czartoryskiej, która w rzeczywistości nosiła imię Elżbieta.



Fot. ARC

Izabela obchodzi imieniny 23 lutego i 11 kwietnia.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Morcinka ciąg dalszy

Rok Gustawa Morcinka na Zaolziu obchodzony jest na wiele sposobów. W naszej szkole odbyły się na ten temat różne konkursy. Najpierw był konkurs plastyczny, w którym próbowaliśmy narysować portret pisarza, a kopię zwycięskiego rysunku wręczył kolega Jurek Szopa pani profesor z Polski, która opowiadała nam o stosowaniu gwary w utworach Morcinka.

Ostatnio w bibliotece szkolnej odbył się konkurs czytelniczy dla klas 6-9. Najpierw wszyscy musieliśmy się zaznajomić z twórczością Morcinka i przeczytać króciutkie opowiadanie „Łysek z pokładu Idy”. Z każdej klasy została do finału wyłoniona najlepsza czwórka.

Konkurs miał cztery części. Każdy z nas był szczegółowo pytany o in-

formacje z życia Morcinka, z życia Łyska w kopalni i pracy górników. Sklejałiśmy też portret pisarza, uzupełnialiśmy nazwy jego utworów, rysowaliśmy obrazki z życia w kopalni, a na koniec zabawiliśmy się w pisarza, dopełniając urywki z lekturki. Po podliczeniu punktów okazało się, że wygrała drużyna klasy ósmej w składzie: Aga Mrózek, Jola Drobisz, Janka Byrtus i Adam Madzia, przed drużyną dziewczyn z klasy 9 i 7. Każdy z uczestników konkursu otrzymał ciekawą nagrodę.

W imieniu naszej drużyny chciałabym podziękować pani nauczycielce Grażynie Roszce za umilenie lekcji i ciekawe poszerzenie wiedzy na temat pisarza.

Janka Byrtus
Klasa 8, PSP Trzyńiec 1

KRZYŻÓWKA

Czy wiesz, jakie wydarzenie będzie miało miejsce w sobotę 4 czerwca w Trzyńcu? Odpowiedź na to pytanie stanowi rozwiązanie dodatkowej krzyżówki. Oto zestaw specjalnie dobranych wyrazów, z których można ułożyć krzyżówkę z rozwiązaniem dodatkowym. Życzymy przyjemnej zabawy!

POZIOMO:

3: KUR, NOC

5: ALARM, ANKRA, KRZEW, OKTET, RONDO, ZJAWA

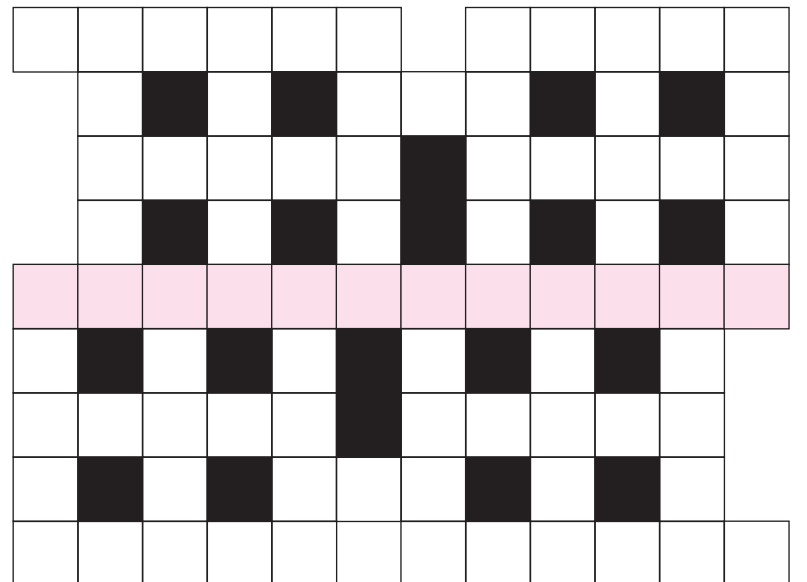
6: SZPADA, ZIARNO

12: ROZWIĄZANIE DODATKOWE

PIONOWO:

5: AKTYW, APACZ, ASTAT, FARSZ, IKONA, KOMIN, KRAUL, PRAGA, SONDA, WIANO, ZAKAZ, ZBOŻE.

Szaradka



ZYCZENIA



Dzisiaj, 2. 6., obchodzi swe 90. urodziny

pani MARIA KRYGLOWA

z Suchej Średniej. Wiązankę najserdeczniejszych życzeń oraz błogosławieństwa Bożego składają najbliżsi. GL-345



Dnia 2 czerwca 1951 roku nasi Najdrożsi

ELŻBIETA I EUGENIUSZ KOCHOWIE

przysięgali sobie miłość i wierność nieskończoną. Z okazji Diamentowych Godów cieszymy się razem z Wami i życzymy Wam, byście dalej szli przez życie, trzymając się mocno za ręce zawsze uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swoich uczuć. Córka Jadzia z Władkiem, wnuk Benjamin oraz syn Mietek. RK-098

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – KARWINA: Cyrano de Bergerac (2, godz. 10.00); **CIESZYN – Wzgórze Zamkowe:** Makbet (3, godz. 21.00).

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Kung fu panda 2 (2, 3, godz. 15.30); Żona na niby (2, 3, godz. 17.45); Między miejscami (2, 3, godz. 20.00); **KARWINA – Ex: Variete** (3, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Miś Puchatek (2, godz. 17.00); Piraci z Karaibów: Na nieznanach wodach (3, godz. 17.00); Bez zobowiązań (3, godz. 19.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Kung fu panda 2 (2, 3, godz. 17.30); Sucker punch (2, 3, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Piraci z Karaibów: Na nieznanach wodach (2, godz. 14.30, 17.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT 24, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

MISTRZOWICE – MK PZKO urządza w sobotę 18. 6. jednodniową wycieczkę ze zwiedzaniem Wlkolínca (unikatowa wieś w Wielkiej Fatrze

wpisana na listę światowego dziedzictwa kultury Unesco), Zubrzyce Górnej pod Babią Górą (niezwykle ciekawy skansen orawski) oraz relaksem w kultowej karczynie Siwy Dym w Rabce z muzyką, śpiewem itp. Zgłoszenia do 12. 6. z zaliczką 250 kc (inf. 558 732 041, 558 732 051).

HAWIERZÓW-MIASTO – Klub Kobiet zaprasza na spotkanie klubowe 2. 6. o godz. 15.00 do Ośrodka Wolnego Czasu przy ul. Horymíra. **OBWÓD ORŁOWA –** Odjazd

autobusu na Festiwal do Trzyńca w sobotę 4. 6. sprzed Domu PZKO w Orłowej-Porębie o godz. 8.30. Następne przystanki: Orłowa-Lutynia – poczta godz. 8.35, Orłowa-Lutynia – Dom PZKO godz. 8.45, Orłowa-Lutynia – szpital godz. 8.50. Koszt przejazdu tam i z powrotem w wysokości 100 kc do zapłacenia w autobusie. Odjazd z Trzyńca o godz. 21.00. **TURYSTYCZNY KLUB KOŁARSKI „Ondraszek” PTTK –** Zaprasza na wycieczkę rowerową z

serii „Ziemia Cieszyńska znana i nieznana – Tam gdzie łączą się granice”. Zbiórka 5. 6. o godz. 9.00 na dworcu kolejowym w Cz. Cieszynie. Wyjazd pociągiem o godz. 9.23, przyjazd do Mostów k. Jabłonkowa o godz. 10.04. Koszt: 43 kc +25 kc rower. Trasa: Mosty – Szańce – Świerczynowiec – Cierne – Trójstyk – Jaworzynka – Herczawa – Bukowiec – Jabłonków – Cz. Cieszyn. Łącznie ok. 50 km. **PTM –** Zaprasza na spotkanie członków i sympatyków PTM 3. 6. o godz. 18.00 w pensjonacie Zameczek przy ul. Jabłonkowskiej 852/44 w Cz. Cieszynie. Program: mgr Mariola Kujawska: „Pokolenie Y – niewidzialni, samotni, czyli Hikikomori!”.

CZ. CIESZYN – Spolek Towarzystwo „Avion” zaprasza dzieci i rodziców 4. 6. o godz. 16.00 na wystawę kukiełek Milana i Olgi Hrzúzóv oraz na „Bajkowanie po raz ostatni” z Małgorzatą Pikus i Maćkiem Cymorkiem do kawiarni „Noiva”.

OFERTY
STUDNIE – kopanie, czyszczenie, pogłębianie. Tel.: 0048 693 615 758. AD-046
USŁUGI BUDOWLANE, tel. +420 608 756 084. GL-327
ANTYKI KUPIEĆ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-231

Spółka Yawal CS, spol. s r.o.
poszukuje kobiety lub mężczyzny na stanowisko
technik konstrukcji aluminiowych

Wymagania:

- wykształcenie średnie lub wyższe w kierunku budownictwa lub maszynoznawstwa
- znajomość pracy na PC (MS Office, Auto CAD)
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- znajomość języka polskiego mile widziana
- prawo jazdy kategorii B

Oferujemy:

- stabilną pracę w międzynarodowej firmie
- pracę w młodym zespole
- wynagrodzenie wg własnego zaangażowania
- bonusy dla pracowników

Listy motywacyjny z CV i zdjęciem prosimy przesyłać pod niżej wskazany adres lub pocztą elektroniczną na poncza@yawal.cz

YAWAL CS, s.r.o.
Masarykovy sady 18
737 01 Český Těšín
tel.: 558 737 813

Aktualne do 17. 6. 2011

LISTY DO REDAKCJI

Panie obroniły honor Koła

Blisko 11 lat trwa współpraca pomiędzy tenisistami stołowymi sek-

cji sportowej MK PZKO Orłowa-Lutynia i Miejskiego Towarzystwa

Krzewienia Kultury Fizycznej w Jastrzębiu-Zdroju. Przynosi konkretne wyniki, jak również obopólne zadowolenie. Tenisiści stołowi z Jastrzębia-Zdroju zapraszają orłowian na zawody z okazji święta Barbórki, natomiast do Orłowej zapraszamy przyjaciół z MTKKF na turniej urządzany w ramach Dni Miasta Orłowa.

W sobotę 14 maja w świetlicy naszego Koła odbyły się zawody, w których wszystkie czolowe lokaty w kategorii mężczyzn zajęli zawodnicy z Polski, z kolei w kategorii pań cztery pierwsze miejsca zajęły zawodniczki naszego Koła. Po turnieju wszyscy jego uczestnicy spotkali się przy ognisku.

Sekcja sportowa MK PZKO Orłowa-Lutynia



Fot. ARC

Pamiątkowe zdjęcie uczestników turnieju.

»Makbet« ponownie na Zamku

Miłośnicy dramatów Williama Szekspira powinni w piątek 3 czerwca wpaść na Wzgórze Zamkowe do Cieszyna. Scena Polska Teatru Cieszyńskiego ponownie wystawi tam – w magicznej scenerii między Wieżą Piastowską a Rotundą pw. śś. Mikołaja i Waclawa – plenerowe przedstawienie „Makbet”. Spektakl o żądzy władzy, o chorej miłości, których nie można połączyć z uczciwością, ale też o baśniowym świecie, który być może rządzi naszym światem...

Przedstawienie rozpocznie się o godz. 21.00. Bilety (10 zł lub 60 koron) są do nabycia w Regionalnym Centrum Informacyjnym przy ul. Głównej w Czeskim Cieszynie lub punkcie przedsprzedaży na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie. (kor)



Fot. KATEŘINA CZERNA

Scena Polska wystawiła „Makbeta” na Wzgórzu Zamkowym kilka razy.

USAIN BOLT: TRETRA TO DLA MNIE JEDEN Z NAJWAŻNIEJSZYCH MITYNGÓW

Tym razem bez rekordu świata

Zapełniony po brzegi stadion w Ostrawie-Witkowicach był wymarzone miejscem dla jubileuszowej Złatej Tretry – najlepszego mityngu lekkoatletycznego w Europie Środkowej. – Szkoda, że czegoś takiego nie ma też w Polsce – żalowali polscy dziennikarze, którzy w liczonym gronie przybyli we wtorek do Ostrawy. Bezpośrednią transmisję z ostrawskiego mityngu przekazywały wszystkie liczące się stacje telewizyjne na świecie. Największym magnesem był oczywiście start Jamajczyka Usaina Bolta, najszybszego i najdroższego lekkoatlety planety.

Bolt w finale sprintu na 100 m nie miał większych kłopotów z pokonaniem rywali. Czas 9,91 to powtórka wyczynu z ubiegłego czwartku podczas Ligi Diamentowej w Rzymie. Z Polaków na podium wtorkowego mityngu w Ostrawie przebił się tylko Adam Kszczot. Złoty medalista halowych mistrzostw Europy w Paryżu (na dystansie 800 m) zajął drugie miejsce w biegu na 1000 m. Wśród gości honorowych jubileuszowej 50. edycji Złatej Tretry nie zabrakło Polki Ireny Szewińskiej. Wielokrotna medalistka olimpijska od 1998 roku jest członkinią Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Godzina 20.20 – to czas, w którym ostrawska publiczność na chwilę zamarła. Start sprintu na 100 m z udziałem Usaina Bolta był najbardziej oczekiwanym momentem Złatej Tretry. – W Ostrawie jestem już po raz piąty. Dla mnie to jeden z najważniejszych mityngów w sezonie. Obiecuję, że wrócę tu także w przyszłym roku – powiedział „Głowski Ludu” bezpośrednio po zwycięskim biegu. Wynik 9,91 wystarczył Boltowi do spokojnego zwycięstwa, Jamajczyk liczył jednak na dużo lepszy czas. – Marzyłem o wyniku poniżej 9,90, ale nie udało się. Przede mną jeszcze długi sezon, zobaczymy – dodał rekordzista świata i mistrz olimpijski z Pekinu. Organizatorzy Złatej Tretry nie chcieli zdradzić, ile pieniędzy przeznaczili na start Bolta w Ostrawie. Jamajczyk był



Fot. ALES KRECL

Największym magnesem jubileuszowej Złatej Tretry był start Usaina Bolta. Jamajczyk wita się z kibicami po swoim zwycięskim biegu na 100 m.

jednak ponownie najdroższą akwizycją całego mityngu. Jamajskie reggae królowało na Złatej Tretrze także zasługą sprinterki Veroniki Campbell-Brown. Triumfatorka finałowego wyścigu na 100 m zdmuchnęła swoje rywalki najlepszym czasem tego sezonu – 10,76. Wysoki poziom towarzyszył też sprintowi kobiet na 400 m. Druga na mecie Denisa Rosolová nie obroniła ubiegłorocznego zwycięstwa, ale nie czuła niedosytu. – Przegrałam minimalnie, to tylko sport – stwierdziła wychowanka witkowskiej lekkoatletyki. Druga na Złatej Tretrze była też czeska oszczepniczka Barbora Špotáková. – Na otarcie leż rzuciłam przynajmniej najdalej w tym sezonie – powiedziała nam złota medalistka z Pekinu.

Polacy w Ostrawie raczej nie błyszczeli. Biało-czerwonych barw godnie bronił tylko Adam Kszczot, który sięgnął na Złatej Tretrze po nowy

rekord Polski na 1000 m. Kszczot w mocnej stawce biegu na 1000 m zajął drugą pozycję, przegrywając tylko z Australijczykiem Jeffem Riseley'em. Rekord Polski na dystansie 1000 m wynosi od wtorku 2:16,99. – Cieszę się niezmiernie z tego rekordu. Walczyłem do końca, aczkolwiek we znaki dawało się zmęczenie. Jestem po ostrym cyklu treningowym w górach – powiedział nam Adam Kszczot (wywiad ze świeżym rekordzistą Polski zamieścimy w sobotnim numerze gazety). Słabo spisała się w mityngu Monika Pyrek, która nie zaliczyła ani jednej udanej próby w rywalizacji tyczkarek. – Wróciłam do skakania po rocznej przerwie i wciąż brakuje mi świeżości. Wystarczy, że wieje wiatr i od razu tracę połowę swojej mocy – powiedziała „Głowski Ludu” rozczarowana Monika Pyrek. Rywalizację tyczkarek zdominowała Niemka Silke Spiegelburg z nowym

rekordem sezonu 4,60. Na piątym miejscu w biegu na 400 m uplasował się Marcin Marciniśzyn (46,13). Wygrał Jamajczyk Jermaine Gonzales (rekord sezonu 45,07), ale największą gwiazdą na dystansie 400 m był niepełnosprawny biegacz Oscar Pistorius (RPA). Czterokrotny złoty medalista paraolimpiad biegający na specjalnych protezach z włókna węglowego zajął szóste miejsce, z minimalną stratą do Marciniśzyna. – Chylę czoło przed Oscarem. To prawdziwy superman – ocenił Polak wyczynu swojego rywala. Wbrew zapowiedziom do Ostrawy nie przyjechał Sylwester Bednarek. Brązowy skoczek mistrzostw świata w Berlinie nabawił się kolejnej kontuzji. Zawody w skoku wzwyż zdominowali Iwan Uchow (Rosja) i Raul Spank (Niemcy) – ex aequo 232 cm, trzeci był Czech Jaroslav Bába (228).

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

MEMORIAŁ SKOLIMOWSKIEJ: NAJLEPSZA HEIDLER. Niemka Betty Heidler wygrała konkurs rzutu młotem im. Kamili Skolimowskiej w przeddzień 50. mityngu IAAF Złata Tretra w Ostrawie. Betty Heidler, która 21 maja odebrała Anicie Włodarczyk rekord świata wynikiem 79,42, w poniedziałek uzyskała 77,22. Przez cały czas zawodów z najwyższego stopnia podium patrzyła z fotografii na swe koleżanki uśmiechnięta Kamila Skolimowska. Jej ojciec, Robert, uhonorował Heidler pamiątkową statuetką, natomiast w imieniu organizatorów, trofeum wręczyła Irena Szewińska. Z powodu kontuzji w Ostrawie zabrakło Anity Włodarczyk.

ZAKUPY W PODBESKIDZIU. Ondřej Šourek został nowym piłkarzem beniaminka Ekstraklasy Podbeskidzia Bielsko-Biała – poinformował klub w swoim serwisie internetowym. Czeski stoper podpisał dwuletni kontrakt, który będzie obowiązywał od 1 lipca. Šourek był w mijającym sezonie podstawowym graczem słowackiego klubu MŠK Žylina. Wystąpił w 25 meczach ligowych, 5 meczach eliminacji Ligi Mistrzów i trzech meczach fazy grupowej tych rozgrywek. 28-letni piłkarz ma też za sobą występy w barwach Slavii Praga oraz w młodzieżowej kadrze RC. Z Podbeskidziem od wczoraj trenuje także Adrian Sikora. Pochodzący z Ustronia 31-letni zawodnik kilka dni temu powrócił w rodzinne strony po tym, jak skończył się jego kontrakt z cypryjskim Apoelom Nikozja. Aby nie utracić piłkarskiej formy Sikora postanowił trenować z bielskim zespołem, w którym kiedyś grał.

W SPRZEDAŻY BILETY NA WALKĘ ADAMKA Z KLICKĄ. Wczoraj rozpoczęła się sprzedaż biletów na walkę bokserską Tomasza Adamka z Ukraincem Vitalijem Kliczką o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej organizacji WBC. Pojedynek odbędzie się 10 września na stadionie we Wrocławiu. Bilety dostępne są w cenie od 80 do 2950 złotych. Starcie bokserów ma uświetnić otwarcie wrocławskiej areny budowanej na piłkarskie mistrzostwa Europy w 2012 roku. Będzie to pierwsza walka o mistrzostwo wagi ciężkiej organizowana w Polsce. Pojedynek obejrzy około 40 tys. widzów. Będzie transmitowany do ponad 110 krajów na całym świecie przez takie stacje telewizyjne, jak HBO (USA) czy RTL (Niemcy).

RADWAŃSKA: CELEM TURNIEJ MASTERS. Celem Agnieszki Radwańskiej, która odpadła w 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa (z pulą nagród 17,052 mln euro), jest awans do czołowej ósemki rankingu tenisistek WTA Tour i występ w kończącym sezonie turnieju masters. Krakowianka w tym tygodniu przegrała w czwartej rundzie paryskiej imprezy z Rosjanką Marią Szarapową, była liderką rankingu WTA Tour. – Sytuacja w czołówce jest bardzo dynamiczna i w najbliższym czasie może dojść do sporych przetasowań, bo jest ciasno, a w pierwszej „15” jest dużo mocnych tenisistek – powiedziała Radwańska, obecnie 13. w rankingu WTA Tour. (jb)

XV ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE DOLNY ŚLĄSK 2011

We wtorek spotkanie organizacyjne w Kongresie Polaków

Jak już informowaliśmy we wtorkowym numerze „Głosu Ludu”, powoli krystalizuje się kadra sportowców z Zaolzia, która wystartuje w XV Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych we Wrocławiu. Sportowe święto Polonusów z całego świata odbędzie się w terminie od 30 lipca do 6 sierpnia na arenach sportowych we Wrocławiu i okolicy.

Koordynatorem zaolziańskiej wyprawy do Wrocławia jest PTTS Beskid Śląski. Wiceprezes tej organizacji, Henryk Cieślak, powiedział nam wczoraj, że do centrali wpłynęły już formularze zgłoszeniowe i regulamin dla uczestników z Europy Środkowej i Wschodniej. – Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w zebraniu, na którym będzie można podać zgłoszenie na igrzyska. Spot-

kanie organizacyjne uczestników odbędzie się w najbliższy wtorek 7 czerwca o godz. 17.00 w salce zebrań Kongresu Polaków przy ulicy Komńskiego 4 w Czeskim Cieszynie.

W ramach usprawnienia zgłoszeń organizatorzy ze Wspólnoty Polskiej proszą o podanie wszystkich następujących danych: imię i nazwisko, data urodzenia, numer dowodu osobistego, adres i telefon kontaktowy, nazwę dyscypliny sportowej (można brać udział najwyżej w trzech konkurencjach znajdujących się w programie igrzysk). Należy też wysłać mailem zdjęcie do identyfikatora w formacie JPG do 500 Kb na adres: henryk.c@seznam.cz. Wszelkie informacje dostępne są też na stronie internetowej: www.igrzyskapolonijne.dolnyślask.pl.

Koszt zakwaterowania i wyżywienia pokryje Wspólnota Polska, uczestnicy z Zaolzia zapłacą tylko wpisowe i dojazd. – Trwają nego-

DYSCYPLINY LETNICH ŚWIATOWYCH IGRZYSK POLONIJNYCH

Badminton, beach soccer, bowling, brydż, duathlon, golf, jeździectwo, kajakarstwo, kolarstwo górskie, kolarstwo szosowe, koszykówka, lekka atletyka, łucznictwo, piłka nożna, siatkówka halowa, pływanie, ringo, siatkówka plażowa, strzelectwo, szachy, szermierka, tenis stołowy, tenis ziemny, turniej rodzinny, wędkarstwo, żeglarstwo.



cjacje dotyczące pokrycia kosztów ubezpieczenia na czas trwania igrzysk – powiedział nam Henryk Cieślak. Do startu w Światowych Igrzyskach Polonijnych szykuje się pokaźna grupa naszych sportowców. Wszelkie wskazówki na to, że w igrzyskach ponownie wystąpi piłkarska reprezentacja Polaków w RC. We Wrocławiu chcemy wystawić też mocną jak zawsze ekipę lekkoatletów. (jb)